

I. „Co to jest oaza?” ksiądz Franciszek Blachnicki

Życie modlitwy i pokuty w naturalny sposób musi prowadzić do postawy czynnej miłości będącej trzecią oznaką czynnej wiary. Duch Święty działający w nas dąży do udzielania nam tego, co stanowi jego „właściwość osobową” w życiu Trójcy Świętej czyli miłości. Chodzi oczywiście o miłość polegającą na dawaniu, miłość bezinteresowną - bo tylko taka miłość jest miłością boską i piękną. Określeniu takiej miłości służy grecki i biblijny termin „agape”. Chodzi w niej o miłość osobową, nastawioną na dawanie, uszczęśliwianie innych (...) „Agape” w Piśmie Świętym oznacza miłość Boga ku ludziom, tę miłość, jaką ludzie powinni odpowiedzieć na miłość Boga oraz powinni miłować się wzajemnie, w myśl słów Chrystusa: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowałem” (J 13, 34). Miłość bliźniego wyrażająca się w czynnej służbie jest weryfikacją naszej miłości wobec Boga. Przez taką miłość urzeczywistnia się Kościół żywy, ona tylko jest jego pewnym znakiem rozpoznawczym. [...]

Swoisty styl życia i atmosferę oazy tworzy przede wszystkim ogólna kultura współżycia w różnych momentach życia wspólnego, zwłaszcza przy wspólnych posiłkach, odznaczająca się życzliwością i gotowością bezinteresownej służby. Dziś często to współżycie jest nacechowane egoizmem posuniętym aż do brutalności, obojętnością i lekceważeniem praw drugiego człowieka, bezceremonialnością, nerwowością powodującą ciągłe spięcia, wybuchy i kłótnie, pośpiechem i zagonieniem nie pozwalającym dostrzec drugiego człowieka i jego potrzeb. [...]

Poza posiłkami wspólne mieszkanie, wspólne zajęcia, przechadzki czy wycieczki stwarzają mnóstwo okazji do praktykowania wzajemnej życzliwości i usługowości. W ten sposób uczestnicy realizują przykazanie oazy - agape - i przyczyniają się do powstania atmosfery rzadko dziś spotykanej gdzie indziej i nazywanej już często po prostu atmosferą oazową.

1. **Czy atmosfera w mojej wspólnotcie przepelniona jest miłością agape?**
2. **Czy moja służba przepelniona jest miłością czy jest to już tylko przyzwyczajenie lub obowiązek?**

II. Centesimus Annus, Jan Paweł II

11. [...] Trzeba jednak już teraz wyraźnie sobie uświadomić, że tym, co stanowi wątek i w pewnym sensie myśl przewodnią encykliki i w ogóle całej nauki społecznej Kościoła, jest poprawna koncepcja osoby ludzkiej, jej niepowtarzalnej wartości, płynącej stąd, że człowiek jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”. Uczynił go na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26), obdarzając niezrównaną godnością, którą niejednokrotnie podkreśla encyklika. Istotnie bowiem oprócz praw, które człowiek nabywa własną pracą, istnieją takie, które nie mają związku z żadnym wykonanym przezeń dziełem, lecz wywodzą się z jego zasadniczej godności jako osoby.

36. [...] Pragnienie, by żyć lepiej, nie jest niczym złym, ale błędem jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być, i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności. Dlatego trzeba tworzyć takie style życia, w których szukanie prawdy, piękna i dobra, oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji.

1. **Czy w każdym człowieku dostrzegam dzieło Boże? Czy zdarza mi się wykorzystywać ludzi do własnych celów, traktować ich przedmiotowo?**
2. **Czy wśród moich uczestników propaguję styl życia, w którym „być” jest ważniejsze niż „mieć”? W jaki sposób mogę to robić?**

III. „Konstytucja duszpasterska o Kościele”

24. Bóg troszczący się po ojcowsku o wszystko chciał, by wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę i odnosili się wzajemnie do siebie w duchu braterskim. Wszyscy bowiem, stworzeni na obraz Boga, który “z jednego uczynił cały

rodzaj ludzki, aby zamieszkał cały obszar ziemi” (Dz 17,26), powołani są do jednego i tego samego celu, to jest do Boga samego.

Dlatego to miłość Boga i bliźniego jest pierwszym i największym przykazaniem. Pismo święte zaś poucza nas, że miłości Boga nie można odłączyć od miłości bliźniego, bo: “jeśli jest inne jakie przykazanie, w tym słowie się zamyka: będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego... przeto doskonałym wypełnieniem prawa jest miłość” (Rz 13,9-10; por. 1 J 4,20). Że jest to rzeczą bardzo wielkiej wagi, dowodzi fakt, że ludzie z każdym dniem są coraz bardziej od siebie zależni, a świat w coraz wyższym stopniu jest zjednoczony.

Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby “wszyscy byli jedno... jako i my jedno jesteśmy” (J 17,21-22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością osób boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego.

- 1. Pomyśl o osobach, za którymi nie przepadasz, z którymi ciężko Ci się współpracuje. Uświadom sobie, że stanowicie jedną rodzinę, dzięki miłości Chrystusa.**
- 2. Czy budujesz jedność w środowiskach, których jesteś częścią? Czy przeciwstawiasz się rozłamom, które powstają w społeczeństwie?**

IV. „Jedność i diakonia”, ks. Franciszek Blachnicki

Żeby doprowadzić do jedności, do wolności, trzeba zniszczyć grzech w sercu człowieka, to znaczy, mówiąc językiem świętego Pawła, musi umrzeć w człowieku stary człowiek. Póki w człowieku będzie ta tendencja, żeby być jako Bóg, żeby się wywyższać nad innych, dopóty zawsze jedność będzie zagrożona. To zagrożenie ma swoje źródło w nas, w każdym z nas w każdym człowieku. Jedynie krzyż usuwa tę przyczynę, niszczy grzech, krzyż, który pokazuje każdemu człowiekowi drogę przez śmierć do zmartwychwstania.

Trzeba umrzeć sobie, umrzeć dla swego egoizmu, dla swojej pychy, umrzeć dla grzechu. Musi umrzeć stary człowiek i w miarę jak dokonuje się to umieranie, wyzwala się w nas nowy człowiek, którego prawem życia jest miłość – agape, miłość bezinteresowna, miłość, która uzdalnia do służby bezinteresownej, do dawania siebie, do czynienia ofiary z siebie dla dobra drugiego człowieka

Z krzyża wychodzi ta moc. Z krzyża wychodzi ta bezinteresowna miłość, która wyraża się w oddaniu siebie dla dobra innych, z miłości. Wszędzie, gdzie dokonuje się ten proces umierania starego człowieka, proces wyzwiania się z miłości własnej, z egoizmu, tam równocześnie buduje się jedność, tam zaczyna działać ta siła, która potrafi wszystko zjednoczyć, a tą siłą jest Duch Święty, który rozlewa w naszym sercu miłość. *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5,5) - ta miłość agape, miłość nowa, miłość bezinteresowna, która ma swój wzór w krzyżu Chrystusa i która zawsze jest wyzwolana jako odpowiedź człowieka na miłość Chrystusa objawioną na krzyżu, ta właśnie miłość jest jedyną drogą do jedności.

- 1. W jaki sposób miłość wiąże się z jednością?**
- 2. Czy w codziennej modlitwie proszę Boga o zdolność do kochania innych ludzi, zwłaszcza tych, których ciężko mi kochać?**